

Jezus Chrystus. Historia i tajemnica. Praca zbiorowa pod red. ks. Wincentego Granata i ks. Edwarda Kopecia. Towarzystwo Naukowe KUL. Lublin 1982 ss. 619.

Choć na karcie tytułowej rok wydania został oznaczony datą 1982, to faktycznie książka ta w sprzedaży wstępnej pojawiła się pod koniec 1984 r. Mimo niezwykle długiego procesu wydawniczego tej pracy - nie pretendującego z pewnością do rekordu świata - należy ją powitać z wielką radością, a to przynajmniej z dwóch względów. Pierwszy stanowi fakt, że na naszym rynku niezwykle rzadko pojawiają się prace polskich autorów z tak centralnej dla całej teologii problematyki, jaką stanowi chrystologia, drugi zaś, że jest ona pracą zbiorową napisaną przez pięciu wybitnych teologów polskich, co gwarantuje dużą dojrzałość dzieła i określoną "specjalizację", bowiem obok dogmatyków piszą też biblista i teolog fundamentalny. Nadaje to dziełu swoistą ko-

lorystykę. W związku z tym może ono uchodzić za pracę o charakterze interdyscyplinarnym. W tym przypadku chodziłoby nie tylko o pewien modny trend w literaturze teologicznej, lecz także o wszechstronne, wieloaspektowe badanie problemu. Z drugiej zaś strony - jak zobaczymy potem - niesie to również i pewne niebezpieczeństwo, zwłaszcza dla zwartości dzieła, jego koncepcji i jednolitości.

Przejdźmy do krótkiej charakterystyki dzieła, które może uchodzić za podręcznik chrystologii dla studentów teologii. W zasadzie ograniczymy się do zasygnalizowania najważniejszych problemów poruszanych przez autorów i do przedstawienia sposobu ich rozwiązywania, dając bezpośrednio po nich niektóre uwagi krytyczne, bądź też stosowne postulaty, które zdaniem piszącego recenzję powinny być uwzględnione przy reedycji tego dzieła.

Ta obszerna, licząca w sumie ponad 600 stron praca składa się z 6 rozdziałów, będących dziełem jednego autora /rozd. I, IV i VI/, dwóch /rozd. II i V/, bądź też trzech /rozd. III/.

We wprowadzeniu ks. W. Granat ukazuje potrzebę nowego, wszechstronnego opracowania chrystologii. Wynika to z jednej strony z chronicznego braku syntetycznie opracowanej chrystologii w języku polskim, a z drugiej - z jej centralnego miejsca w teologii. Właściwie łączy się ona, i to ściśle, z każdym traktatem teologicznym /s. 13/, tak że można w pewnym sensie mówić o chrystocentrycznej teologii katolickiej /oczywiście nie przesądza kwestii innego ujmowania teologii/. Zaznacza zresztą to i ks. Granat, który mówi, że chrystocentryczna teologia nie jest sprzeczna ani z teologią antropocentryczną, ani z teocentryczną, gdyż Chrystus jako Bóg-Człowiek będący głównym przedmiotem teologii chrystocentrycznej scala w sobie dwie pozostałe. Ponadto ks. Granat wykazuje, zresztą bardzo zasadnie, że problem Chrystusa jest wciąż aktualny, i to dla wszystkich pokoleń wszystkich czasów; należy go zatem podejmować ciągle na nowo, wyrażać w nowej szacie językowej, co jest także postulatem Soboru Watykańskiego II.

Autor wyjaśnia także i uzasadnia podtytuł dzieła - "Historia i tajemnica" /s. 15, 21 n./. Te dwa różne sposoby podchodzenia do wydarzenia Chrystusa nie oznaczają wcale, że pierwszy z nich dotyczy naukowego poznawania osoby Jezusa z Nazaretu, a drugi - poznawania Chrystusa przez wiarę, gdyż w rzeczywisto-

ści poznanie naukowe prowadzi do poznania przez wiarę i stanowi jakąś podstawę jego uzasadniania. Jednakże dalsze stwierdzenie ks. Granata wydaje się nie w pełni tłumaczyć sens teologicznego badania, które sprowadza się - przynajmniej w sformułowaniu użytym przez Autora ośmiotomowej "Dogmatyki katolickiej" - do wykazania niesprzeczności prawd wiary i rozumu ludzkiego. Tu rozum ludzki jawiłby się jako nadrzędna zasada poznawcza wszelkiej prawdy, także Bożej, co oczywiście jest nie do przyjęcia z teologicznego, a nawet i czysto ludzkiego punktu widzenia. Należy jednak zaznaczyć, że chociaż rozważania prowadzone przez tego Autora w dalszych partiach omawianego dzieła nawiązują niekiedy do tego chyba niezręcznego sformułowania, to jednak nie uwzględniają go w całości i pod tym względem są w zasadzie poprawne.

Właściwe wprowadzenie - przynajmniej od strony merytorycznej - w recenzowaną pracę stanowi artykuł pt. "Problem Jezusa Chrystusa dziś" bpa A. Nossola /ss. 33-77/, który kreśli w nim niezwykle zwartą i jędrną panoramę współczesnej problematyki chrystologicznej, uwypuklając w niej szereg kierunków, które można wyodrębnić we współczesnej chrystologii katolickiej. Najpierw jednak wskazuje na potrzebę odnowionego uprawiania chrystologii, która z jednej strony wynika z krytycznej oceny chrystologii tradycyjnej /z jej zbytnim wertykalizmem i esencjalizmem oraz dualizmem/, a z drugiej - z uwarunkowań płynących z rozwoju chrystologii protestanckiej i poglądów Teilharda de Chardin. Oczywiście przyczyn tego stanu rzeczy można by znaleźć więcej, np. przyjmowanie różnych założeń systemowych, co wiąże się również z różnorodną interpretacją Pisma św. i soborów /w tym wypadku szczególnie nicejskiego i chalcedońskiego/. Ks. Biskup ograniczył się tylko do przyczyn bezpośrednich i - jego zdaniem - najważniejszych.

W kluczowej partii opracowania, niezwykle zresztą erudycyjnej, Autor przedstawia typologię różnorodnych ujęć chrystologii grupując je ostatecznie w 5 głównych typach: uniwersalno-teologicznym /chrystologia sensu J. Ratzingera i chrystologia znaczenia J. Nolte/; kosmiczno-antropologicznym /chrystologia kosmiczna Teilharda de Chardin, transcendentálna K. Rahnera i ludzkiej transcendenoju P. Schonemberga/; historyczno-personalistycznym /chrystologia posłuszeństwa H. U. von Balthasara i preegzystencji H. Schiermanna/; eschatycznie-pneumatologicznym H. Mühlena i P. Knaue-
ra oraz metadogmatycznym H. Künga.

Przy studiowaniu tej partii materiału musimy pamiętać o tym, że niemal wszystkie typologie są częściowo umowne i w jakimś stopniu dyskusyjne. W tym miejscu nasuwa się pytanie: czy wszystkie z prezentowanych tu ujęć chrystologii są od siebie tak odległe, że stanowią odrębne typy? Dobrze byłoby, gdyby Autor wskazał wyraźniej kryteria, które różnicują poszczególne koncepcje chrystologiczne. Wprawdzie da się to wyczytać przy charakterystyce każdego z ujęć /zwykle decyduje o tym punkt wyjścia oraz podstawowe założenia przyjmowane u podstaw systemowego uprawiania teologii/, jednak uwyrażnienie tego problemu zdecydowanie ułatwiłoby czytelnikowi zrozumienie treści i specyfiki ujęcia w ramach poszczególnych typów chrystologii. Drugą sprawą, która narzuca się przy lekturze opracowania bpa Nossola, jest zbytnia kondensacja treści poszczególnych "zarysów" koncepcji chrystologicznych; świadczy to z jednej strony o bardzo dużej znajomości tej trudnej problematyki przez Autora, z drugiej - o zwięzłości języka i o wewnętrznej logice wykładu, jednakże dla czytelnika mniej zaznajomionego z tą problematyką zwięzłość ta czyni lekturę tego studium dość trudną i uciążliwą. Warto jeszcze zaznaczyć, że na zakończenie swych rozważań bp Nossol mówi także o znaczeniu tajemnicy Jezusa Chrystusa dla teologii, co ma duże znaczenie dla rozumienia funkcji chrystologii w ramach teologii.

Rozdział II, zatytułowany "Misteria życia ziemskiego Jezusa Chrystusa" /s. 73-177/, jest dziełem dwóch autorów: ks. E. Kopecia i ks. J. Kudasiewicza. W pierwszej części tego rozdziału ks. Kopec omawia historyczne istnienie Jezusa z Nazaretu. Na początku swych rozważań omawia krytycznie hipotezy kwestionujące historyczność istnienia Jezusa /hipotezę idealistyczną D. F. Straussa, synkretyczną A. Drewsa, symboliczną P. Jensena i A. Niemojewskiego, socjalną A. Kalthoffa i K. Kautskiego oraz poglądy współczesnych religioznawców marksistowskich/, z których większość jest już wprawdzie przestarzała, jednak niektóre z nich ciągle powracają w różnych środowiskach, w bardziej lub mniej zmodyfikowanej formie. W wykładzie pozytywnym - dodajmy wnikliwym, jasnym i bardzo precyzyjnym - Autor przedstawia najpierw świadectwa pozachrześcijańskie pochodzące z pierwszej połowy II w., które zdecydowanie potwierdzają historyczne istnienie Jezusa /Pliniusza Młodsze- go, Swetoniusza, Tacyta, Flawiusza i Talmudu/, przytacza argument

"ex silentio", a następnie prezentuje świadectwa chrześcijańskie /ewangelie/, koncentrując się przede wszystkim na ustaleniu ich wiarygodności jako świadectw chrześcijańskich posiadających także walor historyczny, gdyż po tym stwierdzeniu ustalenie historycznego istnienia Jezusa w ich świetle nie stwarza już żadnych trudności. Warto zauważyć, że Autor uwzględnia najnowsze zdobycze nauk biblijnych, posługujących się metodą Formgeschichte i Redaktionsgeschichte, co pozwala mu na stwierdzenie, że ewangelie nie są źródłami historycznymi w ścisłym tego słowa znaczeniu /np. kroniką biograficzną/, lecz źródłami w znaczeniu specyficznym, gdyż zawierają historię "skerymatyzowaną", czyli historię pisaną w świetle wiary; przez nią możemy dotrzeć do Jezusa i wykazać nie tylko Jego historyczne istnienie, ale i - w jej świetle - rozstrzygnąć problem /oczywiście w sensie jego wiarygodności/ boskiego i zbawczego posłannictwa Jezusa Chrystusa.

Wydaje się, że przy omawianiu podstawowego problemu stanowiącego temat rozważań ks. Kopecia należało wykazać także historyczne istnienie Jezusa na podstawie Dziejów Apostolskich i listów Pawłowych; gdy chodzi o to drugie zagadnienie, jest ono ważne o tyle, że w niektórych środowiskach św. Paweł uchodzi za teologa nie interesującego się kompletnie historią Jezusa.

Do ustaleń ks. Kopecia, dotyczących ogólnego charakteru ewangelii, nawiązuje w drugiej części tego rozdziału ks. J. Kudasiewicz, który omawia ukryte życie i działalność Jezusa Chrystusa /s. 100-177/. Autor uwypukla i szczegółowo analizuje następujące zagadnienia: narodziny i dzieciństwo Jezusa, chrzest w Jordanie, kuszenie, cuda i przemienienie na górze. Wszystkie powyższe zagadnienia posiadają kapitalne znaczenie dla chrystologii katolickiej i to zarówno gdy chodzi o ich historyczność - często kontestowaną - jak i teologiczną interpretację.

Autor, dobrze obeznany z problematyką metod historii tradycji i redakcji - i stosujący je w rozwiązywaniu tych trudnych problemów - oraz z najnowszymi interpretacjami poszczególnych zagadnień, wychodzi zwykle od scharakteryzowania problematyki literackiej, bowiem stosowany rodzaj literacki - stosownie do wytycznych Papieskiej Komisji Biblijnej wyrażonych w "Instrukcji o historycznej prawdzie Ewangelii" - decyduje o tym, jakiego typu i w jaki sposób zawarta jest w nim prawda historyczna. Następnie wnikliwie analizuje relacje poszczególnych ewangelistów,

wskazując przy tym na zasadnicze podobieństwa oraz na różnice, będące często następstwem wywodzenia się autorów ewangelii z różnych tradycji i służące określonym celom redakcyjno-teologicznym ewangelistów. Kolejnym etapem pracy ks. Kudasiewicza jest ukazanie skrajnych interpretacji poszczególnych faktów. Są to interpretacje racjonalistyczne - racjonalistów XVIII, XIX i XX wieku, teologów liberalnych czy też religioznawców marksistowskich - "en bloc" kontestujące historyczność tychże zdarzeń, i tradycyjne interpretacje katolickie, będące wynikiem stosowania metody historyczno-krytycznej i opowiadające się za całkowitą historycznością relacji ewangelijnych, i to we wszystkich szczegółach. W końcu Autor daje właściwe rozwiązanie, będące wynikiem nowszego rozumienia historii, zwłaszcza biblijnej, wyróżnienia gatunków literackich i sposobów zawierania się w nich prawdy historycznej oraz głębszych i szczegółowych analiz tekstów ewangelijnych. Rozwiązanie to sprowadza się do stwierdzenia, że każde z omawianych wydarzeń rzeczywiście miało miejsce, jednakże zostało zinterpretowane teologicznie. Uwypuklenie teologicznego znaczenia tychże zdarzeń stanowi zakończenie rozważań prowadzonych przez ks. Kudasiewicza. W jej świetle Jezus ukazuje się jako posłany przez Boga Mesjasz ujawniający się w tychże zdarzeniach potwierdzających także Jego mesjanizm i posłannictwo. Autor każdorazowo wyprowadza z nich wnioski chrystologiczne. Całość jego rozważań została ujęta historiozbowczo.

Na marginesie opracowań ks. J. Kudasiewicza nasuwają się następujące uwagi, raczej natury postulatywnej. Od dość dawna w literaturze biblijnej i popularnej przyjęło się określenie: "ukryte" życie Jezusa. Nie jest to nazwa zbyt ładna ani w pełni prawdziwa. Czy nie należałoby szukać stosowniejszej? Wydaje się, że wywód Autora dużo by jeszcze zyskał, gdyby przy omawianiu narodzin, dzieciństwa, kuszenia i cudów Jezusa porównał je z podobnymi zdarzeniami znanymi i w innych religiach. Problem ten został "implicite" rozstrzygnięty w teologicznej interpretacji tychże zdarzeń w życiu Jezusa i dla fachowców nie stanowi większych trudności, jednakże dla wielu ludzi nie przygotowanych rodzi moc kłopotów związanych przede wszystkim z oryginalnością i jedynością posłannictwa Jezusa Chrystusa. Nasuwa się jeszcze jedno pytanie szczegółowe, a mianowicie, czy we współczesnej egzegezie nie przerysowuje się tzw. kerygmatycznego charakteru cudów Jezusa, zwłaszcza gdy chodzi o cuda dokonane na naturze fizycznej.

Wspomniano już wyżej, że ks. J. Kudasiewicz sygnalizowane problemy z życia Jezusa ujął w perspektywie historiozbawczej. Stwierdzenie to znajduje swe pełne potwierdzenie w pierwszym paragrafie trzeciego rozdziału, w którym Autor omawia pojęcie historii zbawienia, mające stanowić wprowadzenie do rozdziału pt. "Zbawcze dzieło Jezusa Chrystusa", a przede wszystkim do wydarzeń paschalnych, decydujących o zbawieniu rzeczywiście dokonanym przez Jezusa Chrystusa. Już w tym miejscu nasuwa się pytanie, czy rzeczywiście artykuł ks. Kudasiewicza stanowi wystarczające wprowadzenie do misterium paschalnego. W sensie ogólnym z pewnością tak, ale gdyby wziąć pod uwagę bardziej szczegółową kwestię, jakimi czynami zbawczymi odkupił nas Jezus Chrystus, wówczas należałoby przynajmniej zarysować różne soteriologiczne teorie zbawienia /inkarnacyjną, paschalną i syntetyczną/. Należałoby także szczegółowiej omówić samo pojęcie zbawienia. Oczywiście uwagi te nie oznaczają, że tych momentów jest brak, ale należałoby je mocniej uwypuklić. Można by tu już zasugerować - uprzedzając uwagi końcowe - że o ile cała chrystologia miałyby być ujęta w perspektywie historiozbawczej, to należałoby to zaznaczyć już we wstępie do całej pracy, a artykuł ks. Kudasiewicza umieścić albo na początku dzieła - oczywiście łącznie z opracowaniem ks. Kopecia - albo też po panoramie chrystologii ukazanej przez bpa Nossola.

Dalsze partie tego rozdziału stanowią rozważania dotyczące misterium paschalnego. Najpierw ks. W. Granat omawia ostatnią wieczerzę i śmierć Jezusa na krzyżu w aspekcie zbawczym, następnie ks. E. Kopec przedstawia zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa jako fakt realny i znów ks. Granat ukazuje zmartwychwstanie jako wydarzenie zbawcze oraz zesłanie Ducha Świętego i obecność Jezusa w Kościele.

W pierwszym opracowaniu ks. Granat ukazuje paschalny charakter ostatniej wieczerzy, zawarte na niej Nowe Przymierze, ustanowienie Eucharystii i jej związek z Chrystusem, różne teorie obecności Jezusa Chrystusa w Eucharystii oraz Eucharystię jako instytucję zbawczą. Przy tym zagadnieniu omawia także związki Chrystusa z Kościołem, jej eklezjotwórczy wymiar, obecność Jezusa w Eucharystii, jej charakter ofiarny, udział całego Kościoła w sprawowaniu wieczerzy Pańskiej, cele wieczerzy Chrystusowej /pamiętka męki, śmierci, zmartwychwstania i zesłania Ducha Świętego, udział wiernych w zbawczym misterium, współpraca w dziele

zbawienia, udzielanie różnych dóbr, zwłaszcza zbawczych/, godność ofiary eucharystycznej i różne nazwy wieczerzy Pańskiej. Przy omawianiu Eucharystii jako sakramentu Autor - jak się wydaje - za mało uwagi zwrócił na związek Eucharystii ze śmiercią i zmartwychwstaniem Chrystusa, a ponadto niektóre aspekty jego rozważań wyraźnie zachodzą na siebie, co stwarza wrażenie pewnych powtórzeń.

Drugie opracowanie ks. Granata zostało poświęcone zbawczej śmierci Jezusa na krzyżu. Wprawdzie na początku rozważań wspomina, że całe życie Jezusa Chrystusa posiadało wymiar soteryczny /s. 226, 228/, to jednak w sposób jednoznaczny podkreśla, że decydującym wydarzeniem zbawczym była Jego śmierć na krzyżu. Dla uzasadnienia tego stanowiska Autor przytacza argument biblijny, głównie z listów św. Pawła, z wiary Kościoła pierwotnego i powszechnego wraz z "magisterium Ecclesiae". Następnie wyprowadza wnioski, które grupuje wokół: potrzeby odkupienia, miłości Odkupiciela wobec człowieka, wyzwolenia go ze stanu poniżenia, zadośćuczynienia, wysłużenia dóbr nadprzyrodzonych i eschatycznych, przywrócenia utraconych dóbr i dziecięstwa Bożego oraz przemieniającej ludzką naturę miłości Chrystusa. Wydaje się, że spośród owych wniosków dwa pierwsze powinny być omówione wcześniej, gdyż one warunkowały misterium krzyża, a pozostałe mogłyby być ukazane po dokonaniu całym dziele zbawczym, czyli po zmartwychwstaniu Chrystusa i zesłaniu Ducha Świętego.

Zmartwychwstanie Chrystusa miało być w zamysle redakcyjnym ukazane od strony apologetycznej i dogmatycznej. Byłoby to wyrazem tradycyjnego podejścia do tej problematyki. Dobrze się stało, że ks. Kopeć nie ujął tego problemu wyłącznie od strony apologetycznej, ale i opracował je także od strony teologicznej, co jest absolutnie zgodne z rozumieniem zmartwychwstania we współczesnej teologii fundamentalnej.

Autor sam zresztą zaznacza, że teologia w ciągu wieków zagubiła tajemnicę zmartwychwstania, koncentrując się w chrystologii na wcieleniu, a w soteriologii na ofierze krzyża. Właściwie interesowała się nim apologetyka, i to wyłącznie w aspekcie argumentacyjnym czy nawet dowodowym, tzn. jako najważniejszym kryterium prawdziwości objawienia chrześcijańskiego. Jej usiłowanie zmierzało do wykazania, że Jezus przez zmartwychwstanie rzeczywiście powrócił do ziemskiego życia,

a po 40 dniach wstąpił do nieba, czyli że jest to fakt ściśle historyczny, możliwy do udowodnienia w ścisłym tego słowa znaczeniu /s. 247 n./. Myślenie to było stosowne do poglądu na źródła biblijne, które uważano za dokumenty historyczne w pełnym tego słowa znaczeniu. Apologetyka chciała w ten sposób z jednej strony sprostać wymogom racjonalizmu, a z drugiej odpowiedzieć na jego zarzuty i obalić hipotezę gloryfikacji duchowej i hipotezy mitologiczne.

Ks. Kopeć wykazuje dalej, że ze względu na inne rozumienie historii zawartej w Piśmie św. oraz jego natury inaczej pojmuje się także i samo pojęcie zmartwychwstania, a mianowicie jako wydarzenie eschatyczne i zarazem historiozbawcze. Odcina się także od czysto teologicznego rozumienia tego wydarzenia w ujęciu R. Bultmanna i W. Marxsen, przyjmując udostępnienie nam tego faktu w chrystofaniach. Autor ukazuje ponadto dwie tradycje biblijne, uwypuklające dwa aspekty zmartwychwstania - jako faktu realnego i uwielbieniowego. W związku z tym wnikliwie - w świetle najnowszych badań i metod biblijnych - analizuje teksty o zmartwychwstaniu zawarte w wyznaniach wiary, hymnach liturgicznych, katechezach paschalnych i ewangeliach ustalając na ich podstawie realność faktu zmartwychwstania Chrystusa oraz teologiczną interpretację. Ze względu na fundamentalne znaczenie chrystofanii dla wykazania realności zmartwychwstania Chrystusa Autor odrębnie omawia chrystofanie galilejskie i jerozolimskie.

Od strony dogmatycznej zagadnienie zmartwychwstania próbuje pogłębić ks. Granat. Najpierw poświęca nieco miejsca problemowi zstąpienia Jezusa Chrystusa do piekieł, jednak czyni to na tle tradycyjnej nauki Kościoła; wydaje się jednak, że tę formułę wiary należałoby ukazać na tle antropologii żydowskiej. Następnie omawia związek śmierci ze zmartwychwstaniem w nauce Apostołów /co chyba należałoby uczynić wcześniej/ i apologetyczny aspekt zmartwychwstania Chrystusa jako znak wiarogodności Jego posłannictwa boskiego; wskazuje na fakt, iż stanowi ono integralną część misterium zbawczego. Wreszcie omawia udzielone przez nie dobra nadprzyrodzone i naturalne, a także jego znaczenie dla życia chrześcijańskiego. W rozważaniach tych zabrakło jednak trynitarnego wymiaru zmartwychwstania.

Ten długi rozdział kończą rozważania ks. Granata na temat zesłania Ducha Świętego, zwłaszcza Jego współdziałania w misterium

Zbawczym Chrystusa /s. 286 nn./. Swój wywód Autor uzasadnia cytataami z Pisma św. i wypowiedziami "magisterium Ecclesiae". Wreszcie w paragrafie 3 tego rozdziału ks. Granat wraca do poruszanego już problemu obecności Jezusa Chrystusa w Kościele, problemu, który "notabene" nie łączy się chyba bezpośrednio z zagadnieniami poruszonymi w tym rozdziale. Czyni to głównie opierając się na "Konstytucji o liturgii". W tym krótkim - w porównaniu z innymi paragrafami - rozważaniu Autor niepotrzebnie omawia problem sekularyzacji /s. 303 n./.

Rozdział IV, w całości autorstwa ks. Granata, poświęcony został problematyce wcielenia Syna Bożego. Może się nasuwać pytanie, czy nie powinien się on znajdować przed rozdz. III, a może nawet i rozdz. II? Autor omawia trzy główne zagadnienia: 1/ integralne człowieczeństwo Jezusa /Jego życie umysłowe, religijne, społeczne, zdrowie i wygląd fizyczny - niektóre z tych aspektów życia Jezusa posiadają charakter transcendentny i wskazują na Jego boskie posłannictwo/, nauka Kościoła o rzeczywistej ludzkiej naturze Jezusa na tle błędnych poglądów; 2/ bóstwo Jezusa Chrystusa - najpierw w ewangeliami synoptycznych /Jezus jako nauczyciel Bożej prawdy, prawodawca równy Ojcu, wyższy od aniołów, większy od proroków, odpuszczający grzechy, znający wnętrze człowieka, panujący nad duchami, odbierający kult jako Nauczyciel i Prawodawca, jako Syn Boży równy Ojcu i posiadający boską wiedzę/, następnie w Ewangelii św. Jana, w której większy nacisk został położony na cele teologiczno-apologetyczne, w listach św. Pawła /równy Ojcu, dawca łaski, działający łącznie z Duchem Świętym, Syn Boży, Bóg-Człowiek/, w listach katolickich i w Apokalipsie. Rozważania na temat bóstwa Jezusa Autor kończy omówieniem wiary Kościoła w bóstwo Chrystusa; 3/ unia hipostatyczna na tle sporów chrystologicznych /IV-VII w./ i jedność dwóch natur w osobie Syna Bożego.

Autor kończy swe rozważania ukazaniem konsekwencji dogmatu wcielenia: Chrystus w ciągu całego życia ziemskiego widzi Ojca, posiada wolną wolę, odznacza się nie tylko doskonałością moralną, ale i bezgrzesznością, posiadaniem boskich przymiotów; ponadto wcielenie należy do odkupieńczego dzieła miłości Bożej - wydaje się, że ten moment należałoby mocniej wyakcentować, zwłaszcza w kontekście nauki wschodnich ojców Kościoła i teologii prawosławnej, w których bardzo mocno podkreśla się zbaw-

czy wymiar wcielenia Syna Bożego. Ostateczną konsekwencją wcielenia jest chrystocentryczny charakter chrześcijaństwa. O ile cały rozdział posiada strukturę niezwykle logiczną, o tyle poszczególne człony paragrafów nieco zachodzą na siebie. Także rozmieszczenie poszczególnych zagadnień może uchodzić niekiedy za dyskusyjne.

Rozdział V poświęcony tajemnicy Chrystusa w teologii prawosławnej i protestanckiej jest dziełem dwóch wybitnych znawców poszczególnych teologii; ks. W. Hryniewicza i bpa A. Nossola.

Autor pierwszy ukazuje z jednej strony oryginalność chrystologii prawosławnej, a z drugiej jej całościowość, skąd wypływa jej soteriologiczny i kosmiczny charakter, a także jej łączność z pneumatologią, antropologią i duchowością. Jest ona bardzo mocno zakorzeniona w tradycji patrystycznej i bizantyńskiej. Autor ukazuje najpierw wczesną chrystologię syryjską, w której brak jest spekulacji na temat Logosu czy bóstwa, a podkreślany był związek Słowa Bożego z "potężnym głosem Boga" i Chrystusa z Duchem Świętym, a następnie mistykę boskiego Logosu greckich teologów i teologię soborów Bizantyńczyków, przy czym nie ograniczono się w niej do analizy formuł soborowych, ale włączano ją do kultu liturgicznego i modlitw.

Po ogólnej charakterystyce prawosławnej teologii i jej źródeł Autor przechodzi do systematycznego zaprezentowania integralnie związanych z chrystologią zagadnień, a więc związków chrystologii z soteriologią /tak powinna być ukierunkowana chrystologia, bowiem tajemnica Chrystusa sprowadza się do zbawczej obecności Zbawiciela/. Wynika to już z samego pojęcia zbawienia jako uzdrowienia, odrodzenia i przebóstwienia, przy czym w chrystologii prawosławnej uwypukla się nie tyle aspekt zasługi czy zadośćuczynienia, ile aspekt pozytywny. Z chrystologii soteriologicznej - zdaniem Autora - wynika centralne miejsce wcielenia Syna Bożego zajmującego kluczowe miejsce w teologii prawosławnej. W związku z tym Ks. Hryniewicz ukazuje bogactwo znaczeniowe wcielenia, które da się sprowadzić do dwóch zasadniczych aspektów: kosmicznego, stanowiącego szczyt dzieła stworzenia, i kenotycznego, posiadającego również podwójne znaczenie - jako bóstwa ogołoczonego z chwały i zjednoczonego z kenotycznym człowieczeństwem. Kolejnym problemem poruszonym przez Autora jest problem chrystologicznych wymiarów śmierci i zmartwychwstania

Chrystusa. Właściwie - pisze on - wszystkie zdarzenia z życia Jezusa są antycypacją Paschy. W wydarzeniach paschalnych można więc kontemplować całe życie Jezusa. Śmierć i zmartwychwstanie w teologii prawosławnej stanowią jedność i znajdują swój wyraz w liturgii i ikonografii. Zmartwychwstanie jest nowym stworzeniem, eschatyczną przemianą dokonaną na ciele Jezusa i antycypacją przemiany całego kosmosu.

Ks. Hryniewicz ukazuje także związki chrystologii z pneumatologią; Słowo i Duch przenikają się nawzajem - to jakby "dwie ręce" Boga Ojca - a także z tajemnicą człowieczeństwa Chrystusa. W ten sposób chrystologia w teologii prawosławnej łączy się z antropologią, która jest dynamiczna i otwarta na relację do Boga.

Autor niewątpliwie w sposób syntetyczny ukazał bogactwo chrystologii prawosławnej i jej oryginalność oraz momenty, którymi powinna być dopełniona chrystologia katolicka. W dobie ekumenizmu posiada to duże znaczenie. Wydaje się jednak, że należałoby także pokazać, że i chrystologia katolicka - przynajmniej w ostatnim czasie w ujęciu niektórych, czy nawet wielu autorów - rozwija podobne aspekty tej dyscypliny teologicznej, a także - czym mogłaby chrystologia katolicka ubogacić chrystologię prawosławną. Czy rzeczywiście nie ma czym?

Bp A. Nossol w sposób niezwykle erudycyjny dokonuje w drugiej części tego rozdziału przeglądu chrystologii protestanckich. Wychodzi od chrystologii samych reformatorów; chrystologia w ujęciu M. Lutera sprowadza się do teologii krzyża; Zwingliego - do jej wymiaru pneumatologicznego, a Kalwina - do idei pośrednictwa. Następnie omawia chrystologię "Konfesji Augsburskiej", "Artykułów Szmalkadzkich" i "Formuły Zgody" oraz prezentuje wiele szczegółowych jej ujęć /np. F. D. E. Schleiermachera - chrystologia soteriologiczna, G. W. F. Hegla - spekulatywna, D. F. Straussa - ahistoryczna, A. Drewsa - "mityczna", G. Thomasiusa - kenotyczna, S. Kierkegaarda - odhistoryczniona chrystologia paradoksu, A. B. Ritschla - etyczna/. Współczesne różne kierunki chrystologiczne grupuje wokół 3 wielkich autorów protestanckich; K. Bartha, R. Bultmanna i W. Pannenberg.

Pierwszy z nich reprezentował tzw. chrystologię dialektyczną /utożsamiał nawet chrystologię z teologią/, którą ujmował w 3 etapach /chrystologia zmartwychwstania, wcielenia i pojednania/. Podobne poglądy prezentował E. Brunner. Do przedstawi-

cieli tego kierunku Autor zaliczył także F. Gogartena z jego chrystologią skrajnie personalistyczną oraz O. Culmanna z historiozbawczą koncepcją chrystologii.

R. Bultmann stworzył chrystologię typu egzystencjalnego, zawartą w kerygmacie Jezusa Chrystusa zwracającego się do ludzkiej egzystencji z wezwaniem do nawrócenia się. Uczniowie Bultmanna, który dążąc do odmitologizowania życia Jezusa praktycznie pomijał "historię" w Jego życiu, odkryli tę pomijaną przez ich mistrza kategorię; H. Conzelmann uprawiał chrystologię "pośredniczącą", G. Ebeling - implikowaną, H. Braun - chrystologię szyfru, a W. Künneth chrystologię zmartwychwstania.

W. Pannenberg, zwolennik chrystologii znaczenia, posiadał swych kontynuatorów w osobach P. Tillicha /chrystologia funkcją soteriologii, Chrystus Nowym Bytem/, D. Bonhoeffera i J. A. T. Robinsona /chrystologia proegzystencjalna/, J. Moltmanna /chrystologia obietnicy i nadziei/ i H. Otta /Jezus jako Mówca mowy Boga w historii/.

Cenna jest końcowa część opracowania bpa Nossola, w której porównuje chrystologię katolicką z protestancką, co ma duże znaczenie dla prowadzonego dialogu ekumenicznego. Z drobnych uwag krytycznych nasuwają się trzy. Pierwsza jest podobna do podniesionej już wcześniej; dotyczy mianowicie wielkiej skrótowości prezentowanych koncepcji chrystologicznych w protestantyzmie; druga dotyczy typologii poszczególnych ujęć i przyporządkowań poglądów wielu autorów do nich; wydaje się, że w niektórych przypadkach jest ono nieco dyskusyjne. Trzecia zaś, że Autor zasadniczo ograniczył się do prezentowania poglądów teologów niemieckich. Uwagi te nie podważają bezsprzecznych wartości opracowania, które może stanowić świetny "przewodnik" po chrystologicznej myśli protestanckiej.

Wreszcie w ostatnim rozdziale wieńczącym tę sumę wiedzy chrystologicznej ks. Granat ukazuje wartości oferowane przez Jezusa Chrystusa współczesnemu człowiekowi, co dodatkowo wskazuje na aktualność i potrzebę dzieła. Można w nim znaleźć gruntowną analizę mentalności człowieka współczesnego formowanej przez rozwój myśli naukowo-technicznej. Wartości oferowane człowiekowi doby dzisiejszej przez Jezusa Chrystusa na różnych poziomach jego życia można sprowadzić do następujących: ontycznych i zbawczych /przemiana ludzkiej natury przez odkupienie i łaskę/, moralnych, społecznych i humanistycznych.

Pracę zamyka zakończenie również pióra ks. Granata i imponująco bogato sporządzony - może aż zanadto szczegółowy - zestaw polskiej bibliografii chrystologicznej za lata 1945-1980, który obejmuje ponad 80 stron. Jest on dziełem dr H. Szumił, która przygotowała też dokładnie opracowany indeks nazwisk. Indeks rzeczowy jest niestety zbyt ubogi w hasła w stosunku do problemów poruszanych w tym dziele.

Niektóre z opracowań wchodzących w skład niniejszego dzieła były już publikowane gdzie indziej, nie osłabia to jednak w niczym jego całości, a nawet i oryginalności. Rozproszone mogłyby ująć uwagi czytelnika. Tu zestawione, w znacznej części przepracowane i uzupełnione, stanowią w sumie dzieło o wyjątkowym znaczeniu w naszym piśmiennictwie. Wprawdzie każde dzieło zbiorowe skazane jest na swój "los" tzn. nie wszystkie opracowania szczegółowe są "równe", to jednak - co trzeba mocno podkreślić - jest ono w całości jasno przedstawione. Brak jest w nim większych powtórzeń czy uproszczeń, a także nie pominięto zagadnień trudnych i dyskusyjnych.

Szczegółowe uwagi dotyczące poszczególnych opracowań i struktury dzieła były już czynione przy charakterystyce kolejnych partii dzieła. Na zakończenie należy podnieść jeszcze jedną uwagę krytyczną natury ogólnej. Wśród tylu kierunków chrystologicznych prezentowanych w tym dziele należałoby albo opowiedzieć się za którymś z nich, który w sposób ogólny charakteryzowałby prezentowane ujęcie chrystologii, albo też - co byłoby rzeczą lepszą - wyraźnie wskazać, jaki typ chrystologii jest uprawiany przez autorów tego dzieła. Ułatwiłoby to nie tylko czytelnikowi studiowanie tego dzieła, ale i uczyłoby go konsekwentnie myśleć w określonej optyce; całemu dziełu zapewniłoby z jednej strony jedność formalną, a z drugiej pewną zwartość systemową. Uzupełniając niejako tę lukę wydaje się, że najwięcej przesłanek istnieje ku temu, by chrystologię tu zaprezentowaną nazwać historiozbawczą, choćby ze względu na opracowania ks. J. Kudasiwicza i ks. E. Kopecia, chociaż można by znaleźć także momenty, aby ją określić inaczej. Stąd można powiedzieć, że brak mu jedności formalnej i zwartości systemowej.

Przy ewentualnej reedycji dzieła - gdyż 3 tysiące nakładu na niezwykle chłonny polski rynek, to naprawdę niezbyt dużo - należałoby tę uwagę, i być może niektóre inne wyrażone choćby

w formie postulatów, uwzględnić, co mogłoby jeszcze bardziej udoskonalić to jedyne w swoim rodzaju dzieło w polskiej literaturze teologicznej.

Ks. Marian Rusecki